

Chemtrails szalonym projektem geoinżynierii

20 marca 2021

Pisząc dla „Waking Times”, publicysta Julian Rose wyjaśnia, że już w 1975 roku rząd USA opatentował metodę rozpraszania tak zwanych „sproszkowanych smug kondensacyjnych”. Te smugi kondensacyjne zostały zaprojektowane w taki sposób, aby przebywać w atmosferze przez długi czas. Wiele lat później samo słowo „chemtrails” pojawiło się w dokumentach rządowych wielokrotnie. Natomiast termin ten stał się w pełni spopularyzowany dopiero w XXI wieku.

Rose donosi, że Departament Obrony Stanów Zjednoczonych użył słowa „chemtrails” w tytule w odniesieniu do instrukcji dostarczonej pilotom szkolącym się w Akademii Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych w 1990 roku. Tytuł instrukcji brzmiał: „Nazywają się chemtrails”. I jak pisał JD Heyes, publicysta „Natural News” w 2016 roku, sama NASA oficjalnie przyznała się do rozpylania litu w atmosferze z kilkoma wieloletnimi przerwami. Natomiast sam proceder trwa od dziesięcioleci.

Dziś już tak zwana „teoria spiskowa chemtrails” nie przypomina teorii spiskowej, lecz to są fakty, realia, mamy do czynienia z lawiną wielu dowodów na istnienie chemtrails. Prawda? I rzeczywiście, smugi chemiczne i inne nowoczesne „wynałazki” geoinżynieryjne są rzeczywistością nawet, jeśli propagandyści chcą, abyś wierzył inaczej, nawet, jeśli chcą, abyś nadal ogłupiony uważał chemtrails za teorię spiskową czy Bóg wie, co tam jeszcze innego.

Kiedy zaczynaliśmy wiele lat temu, temat chemtrails pojawiał się w nielicznych doniesieniach. Następnie „teoria spiskowa chemtrails” zniknęła w zapomnieniu, ponieważ wiele z tego, o czym szeptano w tajemnicy, zaczęło się urzeczywistniać na naszych oczach. Potem przyszedł rok 2020, w którym zmienił się

paradygmat, i w pełnej krasie objawił się ludzkości wybawiciel w postaci Billa Gatesa, który otwarcie mówi o blokowaniu słońca chemikaliami w celu spowolnienia „zmiany klimatu”.

Bill Gates, miliarder, założyciel firmy Microsoft, wspiera finansowo rozwój technologii przyciemniania słońca, która potencjalnie odbijałaby światło słoneczne z atmosfery ziemskiej, wywołując efekt globalnego ochłodzenia. Stratospheric Controlled Perturbation Experiment (SCoPEX), rozpoczęty przez naukowców z Harvard University, ma na celu zbadanie tego rozwiązania poprzez rozpylanie do atmosfery nietoksycznego pyłu węglanu wapnia (CaCO_3), odbijającego słońce aerozolu, który może zrównoważyć skutki globalnego ocieplenia (oczywiście wiemy, że nie ma czegoś takiego jak globalne ocieplenie).

To też powstaje zasadnicze pytanie o to, jaka tak naprawdę jest celowość stosowania oprysku chemicznego o zasięgu całej planety i kto ostatecznie za tym stoi? Oficjalnie na mocy orzeczenia Organizacji Narodów Zjednoczonych z 1987 roku, o zakazie wojskowych technik modyfikacji środowiska, takie praktyki zostały zakazane. Ale zakaz tak naprawdę nikogo nie powstrzymuje. Jak zauważa Rose, współcześni urzędnicy wspierają swój pro-geoinżynierski argument twierdząc, że aerozole i inne techniki mogą być używane do walki ze zmianami klimatycznymi.

W roku 2020 informator EPA ujawnił, że został zwolniony przez EPA po tym, jak wyraził obawy dotyczące wykorzystania aluminium w geoinżynierii atmosferycznej. Michael Davis pracował w EPA przez 16 lat, zanim dostał przysłowiowego kopa w cztery litery. Davis powiedział: „Zostałem zwolniony ze stanowiska urzędnika publicznego pełniącego służbę publiczną, ponieważ zakwestionowałem antropogeniczne osadzanie aluminium w atmosferze.”

Jednakże aluminium nie jest jedyną rzeczą, która jest rozpraszana w naszej atmosferze. Jak donosi Rose, bar i stront

to dwa pierwiastki również zidentyfikowane w składzie chemtrails. Oba te pierwiastki mogą mieć bardzo katastrofalny wpływ na mózg i inne narządy człowieka. Nie brakuje dowodów na to, że smugi chemiczne chemtrails są prawdziwe i bardzo niebezpieczne dla naszego organizmu oraz ekosystemu.

Źródło: Globalne-Archiwum.pl